

Tajemniczy lot nad Europą

#Lotnictwo cywilne #Służby państwowe 12 czerwca 2022

Po starcie z Litwy nad Polską, Słowacją, Węgrami, Serbią i Rumunią, 9 czerwca 2022 przeleciał niezidentyfikowany samolot, który wleciał do Bułgarii nad miastem Widin. Wkrótce wylądował na małym opuszczonym lotnisku Tyrgowiszte w pobliżu wsi Buchowce, między Tyrgowiszte i Szumen. To lotnisko nieużywane oficjalnie od wielu lat. Miejscowi wykorzystywali je jedynie w miesiącach letnich do celów rolniczych.

Nie wiadomo, jaki był cel lotu i kto leciał samolotem. Nie ustalili tego przedstawiciele władz, którzy pierwsi dotarli do porzuconej maszyny. Według nich, jej silniki były wówczas jeszcze ciepłe. Samolot miały opuścić dwie osoby.



Tajemniczy samolot, który wylądował na lotnisku Tyrgowiszte w Bułgarii, w czasie przeszukania / Zdjęcie: Euractiv

Lot samolotu miał być monitorowany przez służby państw, nad którymi przelatywał. Żadnej z nich nie udało się jednak nawiązać łączności z pilotem. Warto zauważyć, że wszystkie państwa, nad którymi przelatywał samolot, z wyjątkiem Serbii, należą do NATO.

Samolot leciał bez zatwierdzonego planu lotu. Nie wiadomo nawet oficjalnie, jakiego był typu. Większość europejskich źródeł podaje, że to dwumiejscowy, dwusilnikowy Beechcraft. Litewskie media twierdzą jednak, że to 6-miejscowy Piper PA-23-250 Aztec wyprodukowany w 1962 przez Piper Aircraft, zarejestrowany jako LY-LOO. Potwierdzają to nagrania opublikowane przez telewizję bułgarską za pośrednictwem portalu Euractiv.com.

Według niepotwierdzonych informacji, lot samolotu był nadzorowany przez myśliwce NATO. Miały to być dwa amerykańskie F-16, dwa rumuńskie F-16 i dwa węgierskie Gripeny. Bułgarska para dyżurna nie wystartowała ze względu na złe warunki

atmosferyczne... Tłumacząc tę niezwykłą sytuację, przedstawiciele państw, nad którymi przelatywał samolot, twierdzą, że nie stanowił on żadnego zagrożenia. Lecił nisko (poniżej 500 m), był mały i cały czas monitorowany...

Co ciekawe, okazało się, że eskortowany samolot lądował bez zezwolenia na lotnisku aeroklubu w Hajduszoboszlo na Węgrzech. Tam jego pokład miało opuścić kilka osób. Samolot po zatankowaniu poleciał zaś dalej. Zarządzający lotniskiem mieli skontaktować się z lokalną policją, ale ta przybyła już po odlocie Azteca.

Nie wiadomo, do kogo należy samolot. Miał on zostać sprzedany trzem Bułgarom przez litewskiego emerytowanego pilota wojskowego Broniusa Zaronskisa. Twierdzi on jednak, że nie potrafi ich zidentyfikować. Miał z nimi rozmawiać po rosyjsku. Według Zaronskisa nabywcą była osoba prawna, a umowa została napisana w nieznanym mu języku.